

ZACHOWAJ TWOICH KAPŁANÓW





ZACHOWAJ TWOICH KAPŁANÓW

Modlitwa ze św. Janem Marią Vianneyem



FLOS CARMELI
POZNAŃ 2010

© Copyright by FLOS CARMELI, 2010 – wydanie I

Opracowanie

Barbara Ksit (Nowenna)
Krzysztof Pawłowski OCD (Triduum i biografia)
Krzysztof Piskorz OCD (Droga Krzyżowa)

Imprimi potest

Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał
Warszawa dn. 15.03.2010 r., L.dz. 35/P/2010

Imprimatur

Biskup Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny
Poznań, dn. 19.03.2010 r., N. 1233/2010

Nihil obstat

Ksiądz Kanonik dr Zbigniew Sujkowski, Cenzor
Poznań, dn. 17.03.2010 r.

Wydawca

FLOS CARMELI

Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel.: 61 856 08 34; faks 61 856 09 47
wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl
www.floscarmeli.poznan.pl

ISBN 978-83-61727-62-0



WSTĘP

BY ŚWIĘTE DŁONIE DOTYKAŁY JEZUSA

Niepojęta jest tajemnica kapłaństwa. Niepojęta jest tajemnica pokory i miłości Boga, który oddaje się w ręce człowieka. Stając wobec tej rzeczywistości, jesteśmy w samym Sercu Kościoła, bo to dzięki kapłanom Życie Boże – poprzez sakramenty Chrztu św., Eucharystii, Pokuty i Pojednania – spływa w ludzkie serca.

Gdyby zniesiono sakrament święceń, nie mielibyśmy Pana. Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by dać jej siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan. Któż ją przygotowuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan. A jeśli ta dusza umiera ze względu na grzech, kto ją wskrzesi, kto da jej ciszę i pokój? Znowu kapłan...

Te słowa św. Jana Marii Vianneya, może nieco patetycznie brzmiące dla ucha współczesnego człowieka, są do głębi prawdziwe. Bo *gdybyśmy dobrze zrozumieli, czym jest ksiądz na ziemi, umarlibyśmy: nie z przerażenia, lecz z miłości...* – mówił Święty Proboszcz z Ars.

Kapłan to prawdziwie alter Christus – drugi Chrystus. To nie on konsekruje, rozgrzesza, głosi Słowo Boże, ale czyni to Chrystus jego rękoma,

jego ustami... Stąd wielka troska Kościoła o świętość tych, którzy są narzędziami Bożego Miłosierdzia dla świata. Troska ta szczególnie została powierzona sercom sióstr klauzurowych. One w ukryciu klasztorów, z Maryją trwają pod Krzyżem Jezusa – Najwyższego Kapłana, by tam, jak Testament Pana, przyjąć w tajemnicy duchowego macierzyństwa swoich „Janów” – kapłanów powierzonych ich modlitwie, ofierze ich życia.

Jednak skoro Eucharystia i nierozzerwalnie z nią związane kapłaństwo są w samym Sercu Kościoła, to nie tylko siostry klauzurowe, ale wszyscy wierzący są wezwani do modlitwy, by dłonie, które dotykają Jezusa, były święte. Rok kapłański ogłoszony przez Benedykta XVI jest także i po to nam dany, byśmy na nowo stanęli z wdzięcznością za dar kapłaństwa, w zadziwieniu nad jego tajemnicą i w błaganiu za tych, w których życiu ów dar i tajemnica znajdują swe urzeczywistnienie.

Pasterze Kościoła, jak my wszyscy doświadczają swej kruchości i słabości. W glinianych naczyaniach składa bowiem Bóg łaskę powołania. Jednak zanim powie: „Paś baranki moje”, pyta o miłość: „Szymonie, synu Jana, czy mnie mi-

łujesz?”. Pyta o miłość, bo pragnie dla swego ludu kapłanów według Serca Swego.

Rok kapłański się skończy, ale niech jednym z jego owoców będzie Twoja i moja wierność w modlitwie za kapłanów. Jej konieczność rozumie każdy, kto odczuł kiedyś w życiu jakiś moment ogromnego głodu sakramentalnej obecności Jezusa. Ja przeżywałam go leżąc na reanimacji, bliska śmierci i pełna lęku, że nie uniosę już następnej chwili życia w tym stanie. Ktoś inny mógł tego głodu doświadczyć, będąc z dala od Ojczyzny, w kraju, gdzie brakuje kościołów i kapłanów. Dopiero z takiej perspektywy zaczynamy rozumieć, jak bardzo potrzebujemy kapłanów i jak bardzo oni potrzebują naszej troski i modlitwy.

Jezu, powierzamy Ci serca kapłańskie – ukształtuj je według Serca Swego!

s. M. Joanna od Jezusa Eucharystii,
karmelitanka bosa z Łasina



NOWENNA

DO ŚW. JANA MARII VIANNEYA

Modlitwa początkowa

Święty Proboszczu z Ars, który w swoich parafianach rozпалиłeś ducha prawdziwej religijności, wskaż i nam drogę do nieba. Niech rozważanie twoich słów pouczy nas, jak dzisiaj, w naszej parafii (wspólnocie, rodzinie), mamy troszczyć się o chwałę Bożą i wzajemnie pomagać sobie w budowaniu chrześcijańskiej wspólnoty.

MIŁOŚĆ BOŻA

Rozważanie

„Kto ma w sercu miłość Bożą, ten powinien cierpliwie i z rezygnacją znosić wszystkie nieszczęścia, jak choroby czy klęski, i pamiętać o tym, że jest grzesznikiem i przechodniem na ziemi. Przeciw miłości Boga grzeszymy także wtedy, gdy przez dłuższy czas w ogóle nie myślimy o Bogu. Są ludzie, którzy prawie nigdy nie podnoszą serca ku Stwórcy, nie dziękują Mu za dobrodziejstwa, za to, że są chrześcijanami, że urodzili się na łonie Kościoła Świętego, że Pan zachował ich od śmierci po popełnieniu grzechu ciężkiego. Czy dziękujemy Jezusowi Chrystusowi za ustanowienie Sakramentów Świętych, za Wcielenie, za Jego Mękę i Śmierć? Czy nie byliśmy obojętni w służbie Bożej? Czy nie storniliśmy od Sakramentów? Czy nie porzucaliśmy modlitwy i nie odkładaliśmy pokuty z dnia na dzień? Kiedy bluźniono Imieniu Bożemu, milczeliśmy, jakby nas to wcale nie obchodziło. A jakże często modliliśmy się bez smaku i bez chęci podobania się Bogu! [...] Czy z naszej winy dzieci i domownicy nie opuszczali nabożeństwa nie-

dzielnego i świątecznego? Czy pokonywaliśmy w sobie nienawistne, mściwe i nieczyste myśli? [...] Kochajmy wszyscy Boga i bliźniego – do tego nie trzeba ani bogactw, ani nauki. Serce ma każdy, a do miłości Bożej to wystarcza”.

Modlitwa

Święty Janie Mario Vianneyu, niech żarliwość twoich słów obudzi w naszych sercach pragnienie prawdziwie chrześcijańskiego życia. Twoja wielka miłość do sakramentów świętych sprawiała, że bólem napęniało cię każde ich lekceważenie czy bezmyślne sprawowanie. Pomóż nam wyzwolić się z rutyny tych codziennych praktyk, w których jest więcej przyzwyczajenia niż miłości. U naszego miłosiernego Ojca w niebie racz nam wyjednać tę łaskę, by korzystanie ze świętych sakramentów rozbudzało w nas coraz bardziej gorącą wdzięczność za wszystkie otrzymane dobra. Niech za twoim wstawiennictwem wydadzą one w naszym życiu owoc bezinteresownej miłości do Boga i bliźnich.

Ojcze nasz...,

Zdrowaś Maryjo...,

Chwała Ojcu...

Święty Janie Mario Vianneyu – módl się za nami.

O DOBREJ SPOWIEDZI

Rozważanie

„Używajmy wszystkich możliwych środków, żeby nasze spowiedzi były dobre. Nie wyłudźmy rozgrzeszenia, kiedy jesteśmy w jakimś nałogu i nie mamy szczerzej intencji poprawienia się. Nie odbywajmy naszych spowiedzi z pośpiechem, nie dobierajmy słów, które by zasłaniały nasze grzechy i pomniejszały ich zło. Do trybunału Pokuty przystępujemy z żalem – z żalem, o który trzeba Boga gorąco błagać. Jeżeli przez kilka lat ukrywaliśmy jakieś grzechy, to wyświadajmy się z nich czym prędzej, nie zwracając uwagi na podszepty diabła. Nie wyobrażajmy sobie, że wyznamy je później albo że w najgorszym razie zrobimy to w godzinę śmierci – bo wtedy może już być za późno, bo wtedy Bóg w swoich niezbadanych wyrokach może odmówić nam łaski. A gdyby przychodziła nam chęć ukrywania grzechów, to pomyślmy sobie, co nam powie na Sądzie Ostatecznym – jakie wyrzuty będzie nam tam robił – ten spowiednik, którego oszukiwaliśmy! Wszystko, co robimy, róbmy tak,

jak byśmy to chcieli zrobić w godzinie śmierci – wtedy nie zbłądzimy”.

Modlitwa (s. 12)



Dzień 3.

NAUKA DLA KONAJĄCYCH

Rozważanie

„Konającemu człowiekowi podaje się krzyż nie tylko dlatego, żeby oddalał złego ducha, ale też po to, żeby ukrzyżowany Zbawiciel był wzorem dla umierającego. Patrząc na wizerunek Zbawcy, chory ma się przygotować do śmierci tak, jak przygotował się Jezus Chrystus. A On przed swoją śmiercią oddalił się od apostołów – także człowiek, który umiera, ma się usunąć od świata, oderwać się od osób, choćby najdroższych, i zajmować się tylko Bogiem i zbawieniem swojej duszy. Jezus Chrystus przewidując swoją śmierć, upadł na ziemię w Ogrodzie Oliwnym i gorąco się modlił. To samo powinien robić chory, gdy zbliża się jego koniec. Ma się gorąco modlić i łączyć swoje konanie z konaniem Chrystusa.

Jeżeli chory chce mieć zasługę, niech przyjmie śmierć z radością lub przynajmniej z wielkim poddaniem się woli Ojca niebieskiego; niech pamięta, że aby oglądać Boga, który jest naszym jedynym szczęściem, koniecznie trzeba umrzeć. Mówi święty Augustyn, że ten, kto nie chce umierać, nosi na sobie znamię odrzucenia. Jaki szczęśliwy jest w godzinie śmierci chrześcijanin, który dobrze przeżył swoje życie! Porzuca on wszelkie nędze, żeby objąć w posiadanie niezmierzone dobra! Szczęśliwa i błoga rozłąko! Ty nas jednoczysz z Najwyższym Dobrem, którym jest Bóg. Tego wam życzę”.

Modlitwa (s. 12)



Dzień 4.

O WSPOMAGANIU UBOGICH

Rozważanie

„Źle postępujemy, kiedy nie dajemy jałmużny, kiedy pogardzamy biednymi, kiedy się od nich oganiamy i jeszcze mówimy, że to próżniacy i że się powinni wziąć do pracy. Bracia drodzy,

w miarę naszych możliwości dawajmy jałmużnę, bo w godzinę śmierci to ona będzie dla nas po-
krzepieniem. [...] Nie powinniśmy myśleć o tym, czy ludzie będą nam wdzięczni czy nie, czy będą nas krzywdzić czy błogosławić, czy nami pogardzą, czy będą nas chwalić. Wielu chrześcijan kieruje się tylko pobudkami ziemskimi. Jeżeli dają jałmużnę czy wyświadczają komuś jakąś przysługę, a potem nie widzą wzajemności, to się złością i mówią, że byli niemądrzy... Albo spełniacie dobre uczynki dla Boga, albo dla świata! [...] Czy to małe szczęście, że za drobne rzeczy Bóg nam zapłaci wiecznie? Tak, moi bracia, wyświadczajmy chętnie dobrodziejstwa tym właśnie, którzy nie mogą się nam odwdzięczyć – tym pewniej wtedy znajdziemy zasługę u Boga. Chcecie wiedzieć, czy macie prawdziwą miłość? Najlepszym tego sprawdzianem jest chętnie spełnianie dobrych uczynków względem tych, którzy są dla nas niemili i nie dziękują nam za każdą przysługę”.

Modlitwa (s. 12)



MODLITWA GRZESZNIKA

Rozważanie

„Modlitwa chrześcijanina ma być ożywiona miłością, to znaczy, że powinien on z całego serca kochać dobrego Boga i ze wszystkich sił nienawidzić grzechu. [...] Wynika stąd, że modlitwa grzesznika, który nie chce się poprawić, nie ma żadnej wartości. [...] Ale może powiecie: «Z tego wynika, że trzeba przestać się modlić, skoro to tak bardzo znieważa Boga». Nie o to mi chodziło, kiedy dowodziłem, że wasze modlitwy w stanie grzechu są kłamstwem. Chciałem tylko, żebyście wołali do Boga: «Boże, ja Cię teraz nie kocham, ale spraw, żebym Cię kochał». Zamiast mówić: «Boże, bardzo żałuję, że Cię zasmuciłem» – mówmy raczej: «Boże, nie czuję żalu za grzechy; udziel mi skruchy, której tak bardzo potrzebuję. Niech porzucę złości, niech ich się boją. O Boże, spraw, żebym występki miał w wiecznej nienawiści, dlatego że to Twój największy wróg – wróg, który spowodował twoją mękę i śmierć krzyżową, który pozbawia człowieka Twojej łaski i przyjaźni i na zawsze oddziela go od Ciebie». Spraw, Boski Zbawicielu, żeby nasze modlitwy

pochodziły z serca wolnego od grzechu i kochającego Ciebie”.

Modlitwa (s. 12)



Dzień 6.

OSTRZEŻENIE PRZED ZAZDROŚCIĄ

Rozważanie

„Jesteśmy członkami Jezusa Chrystusa, powinna więc panować między nami jedność i święta łączność; nasze serca – jak uczy św. Paweł (Rz 12, 15) – powinny być pełne radości z powodu szczęścia bliźniego, a smutku z powodu jego niepowodzenia. Niestety, zazdrosny wyklina i złości się, kiedy bliźniemu dzieje się dobrze – tak, jakby mu to miało przynieść jakąś ulgę w jego pochodzącym z piekła smutku. [...] Jak ślepa jest ta namiętność i jak bezustannie dręczy ona człowieka! Niestety! Spotykamy ją także między osobami, które chcą uchodzić za pobożne. Szczególnie kobiety zwracają uwagę na to, jak się która spowiada, jak się modli, a następnie krytykują, obmawiają i posądzają o obłudę. Często też

ubodzy zżymają się, jeśli któryś z nich dostanie większą jałmużnę i wzajemnie się szkalują z tego powodu. Obrzydliwa zazdrość rzuca się i na duchowe, i na materialne dobra bliźniego. Powiedzieliśmy, że ta namiętność jest cechą umysłów ciasnych. Nic więc dziwnego, że każdy się z nią ukrywa i swoją niechęć do bliźniego maskuje rozmaitymi pozorami. [...] U człowieka zazdrosnego, moi bracia, nie ma miłości”.

Modlitwa (s. 12)



Dzień 7.

POKORA ZNAMINIEM DOBREGO CHRZEŚCIJANINA

Rozważanie

„Im bardziej drzewo obciążone jest owocami, tym bardziej jego konary pochylają się ku ziemi. [...] Pokorny nie mówi o sobie ani dobrze, ani źle. On pilnie zwraca uwagę na siebie, opłakuje swoje winy i stara się podobać Bogu. Nie sądzi bliźnich ostro, nie gardzi nikim, jest wyrozumiały dla błędów innych. O bliźnim wyraża się dobrze. Jeżeli nie może o kimś dobrze mówić,

milczy. Z osobistych pochwał się nie cieszy, unika ich. Za swoich przyjaciół uważa przede wszystkim tych, którzy mu ujawniają jego błędy, i świadczy dobrodziejstwa tym, którzy go oczerniają. Jak pyszny chętnie przebywa w towarzystwie pochlebców, tak pokorny od nich stroni. Chętnie obcuje z Bogiem, przedstawia Mu swoją nędzę i prosi Go o miłosierdzie. W działaniu szuka jedynie chwały Bożej, nie zwraca uwagi na względy ludzkie, nie goni za rozgłosem. [...] Dobrego chrześcijanina poznajemy po tym, że gardzi sobą, a wszystkie słowa i uczynki bliźniego tłumaczy sobie na dobre. Jestem pewny, że jeżeli będziecie posiadali cnotę pokory, wasze serce zakosztuje szczęścia na ziemi i radości niebieskich w przyszłym życiu”.

Modlitwa (s. 12)



Dzień 8.

NIEBEZPIECZEŃSTWO OBMOWY

Rozważanie

„Większość chrześcijan lubi krytykować, oczerniać i potępiać. Jest to wada najbardziej dziś

rozpowszechniona – wada, która wszędzie wprowadza bolesne rozdarcie i zamęt. [...] Biedny jest człowiek, który dostanie się na języki obmawiających, bo jest jak ziarno, które wpadło pod koło młyńskie: zostanie zmiażdżony i poszarpany w kawałki. Ludzie złośliwi przypisują nam nieraz najgorsze zamiary, które nigdy nie powstały nam w głowie. Jeśli modlimy się pobożnie i spełniamy obowiązki naszej świętej wiary, często nazywają nas obłudnikami i mówią, że jesteśmy aniołami w kościele, a diabłami w domu. Kiedy spełniamy dobre uczynki, myślą sobie, że kierujemy się pychą, że chcemy, żeby nas widziano i chwälono. Usuwanie się od świata nazywają dziwactwem, słabością i ciemnotą umysłu, oszczędność – skąpstwem. Język obmawiającego, niczym robak toczący najlepsze owoce, upatruje zło w najszlachetniejszych nawet czynach. [...] Wystrzegajmy się nałogu mówienia o innych, badajmy samych siebie, a wtedy zobaczymy dużo złego we własnym sercu i staniemy się pokorniejsi. Błogosławiony człowiek, który prosi o przebaczenie grzechów swoich, a języka używa na chwałę Boga!”.

Modlitwa (s. 12)



O POTRZEBIE POKUTY

Rozważanie

„Nie powinniśmy zadowalać się pokutą nałożoną przez spowiednika, bo ona jest bardzo mała w porównaniu do kar, na które przez grzechy zasłużyliśmy. Spowiednicy oszczędzają nas dlatego, żeby nie zniechęcić nas w pracy nad zbawieniem duszy. Ale jeżeli naprawdę zależy wam na własnym uświęceniu, to powinniście jeszcze sami dodać sobie coś za pokutę. Jeżeli kogoś zgorzylście, macie uważać na siebie, żebyście już nigdy nie dali bliźniemu złego przykładu. Pokażcie mu, że teraz zaczęliście nowe życie. Jeśli mieliście nieszczęście zgrzeszyć przeciw cnocie czystości, to umartwiajcie ciało postami, sypiajcie od czasu do czasu na twardym posłaniu, dbajcie o ciało tylko o tyle, żebyście mogli żyć i spełniać swoje obowiązki. Jeśli smakują wam łakocie, to dla umartwienia odmówcie sobie tych miłych rzeczy. [...] Jeżeli jesteście przywiązani do ziemi, dawajcie jałmużnę, zwalczajcie chciwość, ogołacajcie się chętnie z tego, co nie jest wam absolutnie potrzebne do życia. Jeżeli zaniedbywaliśmy się w służbie Bożej, to teraz, ile możemy, bierzmy

udział w nabożeństwach, które się odbywają w parafii, chodźmy na Mszę Świętą, na nieszpory, na katechizacje, na różaniec – żeby Bóg darował nam przewinienia”.

Modlitwa (s. 12)



Spis treści

| | |
|--|-----|
| WSTĘP: By święte dłonie dotykały Jezusa..... | 5 |
| NOWENNA DO ŚW. JANA MARII VIANNEYA | 9 |
| TRIDUUM KU CZCI ŚW. JANA MARII VIANNEYA..... | 25 |
| LITANIA DO CHRYSYTA NAJWYŻSZEGO KAPŁANA | 34 |
| LITANIA DO ŚW. JANA MARII VIANNEYA | 38 |
| DROGA KRZYŻOWA ZE ŚW. JANEM MARIĄ VIANNEYEM..... | 41 |
| MODLITWY W INTENCJI KAPŁANÓW | 65 |
| <i>Modlitwy na Rok Kapłański.....</i> | 66 |
| <i>Inne modlitwy</i> | 71 |
| <i>Modlitwy za wybranego kapłana, zakonnika... </i> | 88 |
| <i>Modlitwa do Ducha Świętego.....</i> | 90 |
| <i>Modlitwy do Matki Bożej</i> | 91 |
| <i>Za nowo wyświęconych kapłanów</i> | 95 |
| <i>Modlitwy o nowe powołania.....</i> | 96 |
| <i>Modlitwa za przyszedłego kapłana i misjonarza</i> | 108 |
| <i>Modlitwa o powołania do Karmelu</i> | 110 |

ŚWIĘTY JAN MARIA VIANNEY

| | |
|---|------------|
| PATRON KAPŁANÓW | 111 |
| <i>Rok kapłański</i> | <i>112</i> |
| <i>Dzieciństwo</i> | <i>112</i> |
| <i>Powołanie do kapłaństwa.....</i> | <i>114</i> |
| <i>Trudności z łaciną (1806-1809).....</i> | <i>114</i> |
| <i>Dezertor (1809-1811)</i> | <i>115</i> |
| <i>Seminarzysta (1811-1815).....</i> | <i>116</i> |
| <i>Zdechrystianizowane Ars</i> | <i>118</i> |
| <i>Kapłan rozmiłowany w Bogu.....</i> | <i>119</i> |
| <i>Człowiek modlitwy</i> | <i>119</i> |
| <i>Lektura duchowa</i> | <i>121</i> |
| <i>Walka z pokusami rozpaczy</i> | <i>122</i> |
| <i>Wyrzeczenie i ofiara</i> | <i>123</i> |
| <i>Troska o zbawienie ludzi</i> | <i>125</i> |
| <i>Nauczanie wiary</i> | <i>126</i> |
| <i>Spowiednik</i> | <i>129</i> |
| <i>Eucharystia jako ofiara</i> | <i>131</i> |
| <i>Eucharystia duchowym pokarmem.....</i> | <i>133</i> |
| <i>Eucharystia zadatkiem nieśmiertelności dla naszych ciał.....</i> | <i>133</i> |
| <i>Eucharystia źródłem szczęścia.....</i> | <i>135</i> |
| <i>Adoracja Najświętszego Sakramentu</i> | <i>135</i> |
| <i>Ataki szatana</i> | <i>136</i> |
| <i>Owoce świętego życia.....</i> | <i>137</i> |

Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Misja modlitwy za kapłanów